

Biblioteka młodego człowieka

Przypominamy ważne naszym zdaniem tytuły krajowej i zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży. Dziś kolejny odcinek ściąg

Antoine de Saint-Exupery,
„Mały Książę”

Kolejna w naszych propozycjach książka adresowana do dzieci, która zrobiła karierę także wśród dorosłych. Do tego stopnia, że cytaty z „Małego Księcia”, np. „kwiaty mają w sobie tyle sprzeczności”, „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” albo „decyzja oswolenia niesie w sobie ryzyko łez”, trafiły do poradników terapeutycznych i antologii przysłów i mądrości życiowych.

Tytułowy bohater, chłopiec z odległej planety, przemierza kosmos w poszukiwaniu przyjaciela. Po licznych perturbacjach trafia na Saharę, gdzie zaprzyjaźnia się z lotnikiem, którego zatrzymała na pustyni awaria silnika.

Fantastyczna poetycka podróż pomoże zrozumieć Księciu sens przyjaźni i miłości oraz niebezpieczeństw i wyrzeczzeń z nimi związanych. W 1944 r., rok po wydaniu książki, Saint-Exupery zginął. Samolot, który pilotował, został zestrzelony przez hitlerowców.

Adam Bahdaj,
„Podróż za jeden uśmiech”

Jaki powinien być idealny uczeń, kolega i syn? Mniej więcej taki jak główni bohaterowie Bahdaja razem wzięci. Po zakończeniu roku szkolnego dwaj kompletnie różni od siebie kuzyni – Poldek, zaradny cwaniaczek, oraz Duduś, maminsynek i prymus – mają spędzić wakacje nad morzem. Przypadek sprawia, że muszą się tam dostać na własną rękę i bez pieniędzy. Wycieczka za tytułowy uśmiech okaże się drogą pełną przygód i testem samodzielności.

Krystyna Slesicka,
„Chwileczkę, Walerio”

Problem narkomanii w środowisku młodzieży. Opowieść o wychodzeniu z nałogu, walce siostry o uzależnionego brata.

Maria Konopnicka, „Na jagody”

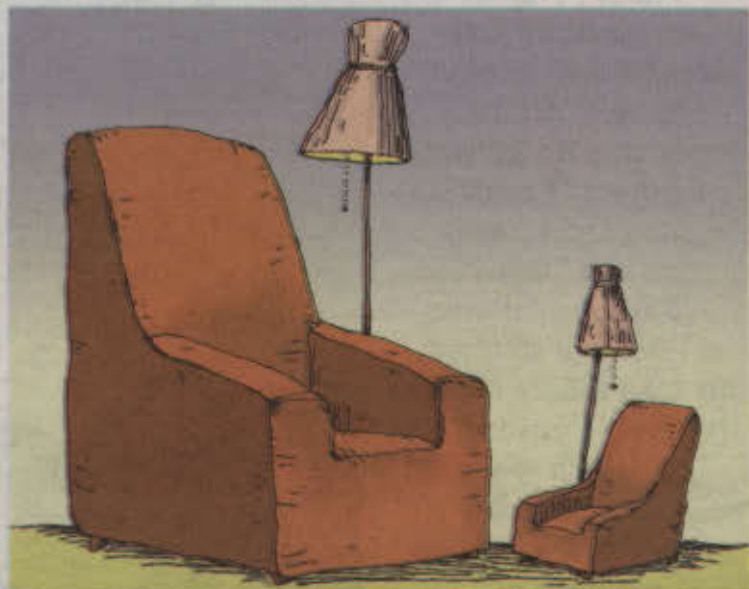
Mały Janek chce zrobić niespodziankę ukochanej mamie i uzbierać dla niej jagód. Wyrusza samotnie do pobliskiego lasu, który okazuje się tajemniczym borem, zaś cała wycieczka z pozoru banalna – niezapomnianą wyprawą.

oprac. CEZARY POLAK

Dłuższa ściąg z książek dla dzieci

www.gazeta.pl/kanon

Pod tym adresem można także głosować na ulubione książki



DLA GAZETY

ZOFIA KUCÓWNA ✓
aktorka

Pierwszą moją samodzielną lekturą był „Elementarz” Falskiego, znałam go nawet na pamięć. Miałam starszego brata, który chodził już do szkoły, i podpatrując, jak się uczy, przyswoiłam sobie alfabet, a potem składałam słowa.

Pamiętam też, że przeczytałam wtedy książkę dla dorosłych, straszliwie smutną, która nazywała się „Dwie nowiny”. Zalewałam się łzami, ale kompletnie nie wiedziałam, o co w niej chodzi. Pierwszą książką, którą zrozumiałam, była „Sierotka Marysia” Konopnickiej. Potem były lektury dziewczęce – „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Heidi” i inne. Dwie książki wtedy mnie olśniły, a to olśnienie równe było wstrzą-

sowi. Pierwszą był „Robinson Crusoe”, który wyprowadził mnie ze świata lalek i szmatek w szeroki świat i pokazał, że coś jeszcze jest poza moim domem, podwórkiem. Książka Defoe wprowadziła mnie w lektury przygodowe, które przejęłam od mojego brata – książki z Indianami i detektywami w rolach głównych. „Chłopczyński” świat. Potem przyszedł czas na romansidła z górnej półki, które zawierały też treści wychowawcze, oraz pozycje przyrodnicze.

Drugim olśnieniem był „Beniowski” Słowackiego, którego znalazłam złożona choro- bą na półce z książkami ojca. Słowacki otworzył przede mną świat poezji wysokiego gatunku. Dygresji kompletnie nie rozumiałam, ale uwiódł mnie rytm tego poematu. Leżąc w łóżku obłożnie chora na gripę, pływałam, falowałam, czułam się zupełnie pozbawiona ciężaru. not. CZAR

R

E

K